

JÓZEF FELDMAN

BISMARCK

WOBEC SPRAWY POLSKIEJ



Wydz. Bibl. Prawnicza

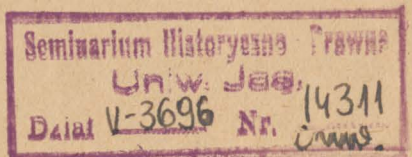


1806131104

KRAKÓW 1926

SKŁAD GŁÓWNY: GEBETHNER I WOLFF
WARSZAWA — KRAKÓW — LUBLIN — ŁÓDŹ
PARYŻ — POZNAŃ — WILNO — ZAKOPANE

ODBITKA Z „PRZEGLĄDU Powszechnego“





Niema może w dziejach nazwiska o równie złowrogim dla ucha polskiego brzmieniu, jak imię Żelaznego Kanclerza. Ponad całym zastępem wrogów i tępicielei polskości, którzy w ostatnich dwóch stuleciach podkopali byt państwowy Polski, wynaradawiali jej ziemie, w potokach krwi topili powstania, wznosi się demoniczna w swej grozie postać Ottona Bismarcka, niby wcielenie wszystkich ciemnych mocy, sprzysiężonych na zgubę imienia polskiego. Historyk, stając wobec tego zjawiska, zadać musi pytanie, w czym leży jego istota: dlaczego właśnie Bismarck utrwalił się w świadomości narodu jako synonim śmiertelnego wroga? Czy przyczyną tego jest może bezmiar nienawiści, któremu dał wyraz w przejmujących słowach: „Walcie Polaków, by ich ochota do życia odeszła; współczuję ich położeniu, ale, jeśli się chcemy ostać, nie pozostaje nam nic innego jak ich wytępić”.¹⁾

A jednak błędem byłoby upatrywać w Bismarcku uosobienie żywiołowej nienawiści plemiennej. Ten nawskróś realny polityk, mistrz kompromisu, który mimo głęboko zakorzenionych instynktów junkiersko-protestanckich, w imię wyższego interesu Prus paktował z rewolucją i socjalizmem, oktrojował Niemcom demokratyczne prawo wyborcze, wyciągał dłoń w kierunku Watykanu, również w stosunku do Polaków dalekim był od powodowania się motywami uczuciowymi. Może więc odnajdziemy najgłębszą istotę Bismar-

¹⁾ W liście do siostry 26. III. 1861. Bismarckbriefe 1836—1872, 1897, 210 i n.

cka, ujmując go jako fanatycznego szermierza germańskiego *Drang nach Osten*? Przemawia za tem szereg jego kreacji: ustawy językowe i osadnicze, Komisja Kolonizacyjna i Związek Kresów Wschodnich. A jednakowoż Żelazny Kanclerz był w tym kierunku tylko naśladowcą całego szeregu poprzedników, którzy do najdrobniejszych szczegółów wykończyli system polityki germanizatorskiej. Co więcej, w chwili wydania pierwszego prawa osadniczego wyznał poufnie, że nie odpowiada ono jego życzeniom. Jeżeli wreszcie chodzi o działalność Bismarcka na terenie międzynarodowym, to, mimo ciosów, zadanych sprawie polskiej w erze wojny krymskiej i powstania styczniowego, następnie zaś w okresie porozumienia trzech cesarzy, pozostaje ona daleko poza dziełem trójcy koronowanych despotów, Piotra, Fryderyka i Katarzyny, których przydomek „Wielki” sprzął się nierozzerwalnie z upadkiem Rzpltej.

Chcąc dotrzeć do samej istoty zjawiska, należy wznieść się ponad poszczególne momenty działalności Bismarcka i ująć go z najrozleglejszej perspektywy, jako wcielenie pewnych wyższych ponad wolę najpotężniejszej jednostki, odwiecznych związków i tradycji dziejowych.

Nadając postaci Bismarcka znaczenie symboliczne, nie wkraczamy przez to w dziedzinę metafizyki. Istotę wielkich działaczy stanowi właśnie zdolność wyczuwania i realizowania zasadniczych dążeń ich narodu, na które składa się cały zespół różnorodnych czynników, jak położenie geograficzne, wiekowy rozwój dziejowy, tradycje polityczne, interesy gospodarcze. Nie są oni twórcami, lecz wykonawcami. Nie Richelieu ukazał Francji „granice naturalne” jako cel ekspansji narodowej, podobnie jak nie Cromwell narzucił Anglii walkę o panowanie nad morzami, ani Piotr W. Rosji dążenie do wybicia „okna na Europę” i oswobodzenia chrześcian bałkańskich. Oni tylko mocą swego genjuszu urzeczywistniali to, nad czem bezwiednie pracowały pokolenia. Stąd wielki polityk, poza sumą swych właściwości i poczynań indywidualnych, jest odbiciem rozwoju dziejowego swego narodu, wyrazem instynków i dążeń zbiorowości; jest jakgdyby narzędziem wielkich procesów, które, podług słów historyka francuskiego, wydają się „niemal wynikiem sił przeznacze-

nia... pędem nieprzerwanym, instynktownym, wyższym ponad przypadki i przeszkody".¹⁾

Owóż, szukając wątku tego żywiołowego procesu, przebiegającego się skróś dziejów pruskich, odnajdujemy go w wiekowym, nieprzerwanym antagonizmie wobec Polski. Stosunek ten nie da się porównać z żadnym innym w historii.²⁾ W przełomowych chwilach z całym naciskiem wyrażają tę prawdę wybrane duchy obu narodów. „Polacy — w przededniu Sejmu Wielkiego ostrzegał Staszic — nikt z sąsiadów, tylko dom brandenburski, z potrzeby na naszą zgubę czaje”.³⁾ W sto kilkadziesiąt lat później, wśród zawieruchy wojny światowej, b. kanclerz Rzeszy Bülow rozwijać będzie na kartach swej „Polityki niemieckiej” programową tezę, że antagonizm wobec Polski stanowi linię przewodnią dziejów germańsko-pruskich. Istnieje pod tym względem nieprzer-

¹⁾ Bourgeois, Manuel historique de politique étrangère t. I, 1901, 389.

²⁾ Por. mój artykuł: Polska a Prusy. *Przegl. Współcz.* 1924. Odmieną tezę rozwija znakomity historyk niemiecki, Maks Lehmann, w odczycie wygłoszonym w r. 1894 p. t. Preussen und Polen (druk. w Histor. Aufsätze u. Reden 1911). Antagonizm polsko-pruski redukuje on do XIX w., w epoce wcześniejszej trudno o nim mówić wobec braku poczucia narodowego; przeciwnie, napotyka się niejednokrotnie dowody współdziałania polsko-niemieckiego. Oddając hołd niezawisłości poglądów szlacheckiego uczonego, który, w chwili przejścia rządu niemieckiego od ugodowej taktyki Caprivięgo do kursu antypolskiego Hohenałohego, odczytem przeciwstawił się zwartej opinii hakatystycznej, należy wywody jego uznać za chybione. Z wręcz odmiennych pobudek, a to dla uniewinnienia polityki pruskiej, zajmuje analogiczne stanowisko historjograf hakatystyczny, Dietrich Schäfer, w artykułach: Deutsch-polnische Kämpfe. *All-deutsche Blätter XXV* oraz Die Schuld an der Wiederherstellung Polens *Deutschlands Erneuerung* 1919. Nie tylko dawne Niemcy, ale i nowożytnie Prusy fryderycjańskie — podług jego twierdzenia — nie powodowały się wobec Polski zasadniczym antagonizmem; dowodem fakt, że od bitwy pod Warszawą 1656 r. do pierwszego rozbioru trwał pomiędzy obu państwami niczem niezmacony pokój. Udział Prus w pierwszym rozborze tłumaczy Schäfer koniecznością przeciwstawienia się ekspansji rosyjskiej: chodziło o ratowanie niemieckiego Elbląga, Torunia, Gdańska, o zapobieżenie, by Rosja, zagarnąwszy całą Rzpltą, nie stanęła przed bramami Wrocławia i Berlina. Z historykiem, który przemilcza całowiekową, niszczycielską politykę Prus wobec Polski, ignoruje niezliczone plany rozbiorne, zrodzone w Berlinie, by przedstawić dzieło 1772 r. jako akt czystej samoobrony, dyskusja jest oczywista wykluczona.

³⁾ Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego, wyd. Bibl. Nar. 1926, 99.

wana ciągłość. Bismarck jest tylko kontynuatorem Fryderyka W., który znów podjął przerwane dzieło tych osadników, rzemieślników i kupców, co w wiekach średnich zapoczątkowali niemieckie *Drang nach Osten*. Największy czyn narodowy średniowiecznego cesarstwa, to nie wyprawy krzyżowe i rzymskie, lecz kolonizacja ziem słowiańskich; katastrofą tragiczną nie upadek Hohenstaufów, lecz Grunwald. Główna zasługa Hohenzollernów leży w ratowaniu Prus od spolonizowania; jest też wpływem głębszej logiki dziejowej, że pierwszy król pruski, a protoplasta pierwszego władcy wskrzeszonego cesarstwa koronował się w Królewcu, na dawnych ziemiach Zakonu teutońskiego.¹⁾ Jak gdyby żywym świadectwem prawdziwości powyższej tezy o nieprzerwalnej nici dążeń przeciwpolskich, są refleksje, jakie przeżywa współczesny bojownik ekspansji prusko-niemieckiej w dobie najwyższego jej napięcia, Eryk Ludendorff, na widok wieżycy starodawnego zamku krzyżackiego nad Niemnem. „Potężne wrażenia dziejowe uderzyły we mnie — pisze. — Postanowiłem podjąć na nowo, na okupowanej ziemi, pracę kulturalną, jaką Niemcy dokonali w tych krajach przez długie stulecia”.²⁾ Trudno dobitniej a lapidarniej ująć stosunek obu państw, aniżeli to uczynił historyk pruski Stenzel, pisząc, że „monarchja pruska i Rzplta nie mogły obok siebie istnieć”;³⁾ trudno wnikać głębiej w istotę sytuacji porozbiorowej, aniżeli słynny Clausewitz w słowach: „Dla Niemiec niema wroga bardziej naturalnego, aniżeli zmartwychwstała Polska”.⁴⁾

Antagonizm Prus wobec Polski nabiera jednak właściwego znaczenia dopiero z chwilą uwzględnienia drugiego zjawiska, będącego nieodłącznym jego korelatem. Jest nim związek pomiędzy Prusami a Rosją, tak długotrwały i nieprzerwany, że słusznie uchodzić może za drugie podstawowe założenie nowożytnej polityki państwa Hohenzollernów. Trudno o sojusz bardziej naturalny, nieomal konieczny. Oba państwa pod względem struktury i charakteru najbardziej

¹⁾ Deutsche Politik, 1916, 262 i n.

²⁾ Meine Kriegserinnerungen, 1919, 138.

³⁾ Geschichte des preussischen Staates t. II, 1837, 166.

⁴⁾ Schäfer, Die Schuld an der Wiederherstellung Polens l. c. 435.

były do siebie zbliżone; oba, stworzone wysiłkiem dynastji i biurokracji, autokracje militarne, oba bezgranicznie zachłanne, drogą ustawicznych podbojów zmierzające do rzeźkowego zjednoczenia plemiennego, oba wreszcie sprzągnięte wspólnym antagonizmem wobec Polski. Stenzel, wypowiadając swą zasadę *Vita mea — mors tua* nie przeczuwał zapewne, że w identyczny sposób ujął przed nim stosunek polityki rosyjskiej do Polski głośny dyplomata Pozzo di Borgo. „Wyłącznym niemal celem nowożytnych dziejów Rosji — w r. 1814 wykładał Aleksandrowi — jest zniszczenie Polski“. ¹⁾ Tu tkwi źródło tragizmu nowoczesnych dziejów polskich. Prusy same nie były w stanie Polski zdławić ani pochłonać; mogły tego dokonać dopiero w związku z Rosją. Jest to moment, którego doniosłości niepodobna dość silnie podkreślić. Bez popadania w optymizm historjograficzny, bez silenia się na rehabilitację błędów dawnej Rzpltej, na podstawie bezwzględnie ścisłej obserwacji stwierdzić należy, że główną przyczyną jej katastrofy dziejowej jest nie mające analogji w historii innych państw położenie pomiędzy dwoma najbardziej zaborczemi a śmiertelnie jej wrogami potęgami, które z bezprzykładnie konsekwentną zaciekłością nie pozwoliły jej dźwignąć się z anarchji, następnie zaś przez sto lat zgórą trzymały w niewoli. Historyk, który pragnąłby odsłonić najistotniejsze czynniki, wpływające na bieg naszych dziejów w ciągu ostatnich dwóch stuleci, powinien dziełu swemu dać tytuł: „Pomiędzy Prusami a Rosją“.

Polityka prusko-rosyjska wobec Polski wykazuje pewne stałe prawa rozwojowe. Ponieważ zbliżenie obu państw dokonało się na gruncie nieprzyjaźni wobec wspólnego sąsiada, przeto w chwilach całkowitej harmonji pomiędzy Berlinem a Petersburgiem utrzymuje się obustronna taktyka bezwzględnego gnębienia polskości. „Stworzony przez rozbiorcy Polski stan posiadania był dla obu państw ostrzeżeniem, nakazującym unikać waśni i uważać wspólną obronę przed wielkopolskiemi (*grosspolnischen*) aspiracjami za pomost, na którym Prusy i Rosja zawsze się mogły spotkać“. ²⁾

1) Quadflig, Russlands Expansionspolitik, 1914, 25.

2) Büllow, Deutsche Politik 76.



Napężenie stosunków odbijało się bezpośrednio w tym najwrażliwszym punkcie: jedno z państw poczynia wygrywać przeciw drugiemu sprawę polską. Pojednanie dokonuje się znów kosztem Polski. Sprawa polska była najwrażliwszym wskaźnikiem, zarazem zaś regulatorem wzajemnego stosunku obu państw. Te odchylenia i zbliżenia pomiędzy Berlinem a Petersburgiem były dla Polski kwestją życia i śmierci. Rzadkie chwile rozluźnienia opasującego ją żelaznego łańcucha pozwalają na zaczerpnięcie tchu. Rozłam prusko-rosyjski u schyłku XVIII w. dał Polsce Sejm Czteroletni i ustawę Trzeciego Maja. Zamierzeniom restytucyjnym Aleksandra po kongresie wiedeńskim zawdzięcza zabór poznański najpomyślniejszy okres, wolny od zakusów wynaradawiających. Z chwilą nawrotu przyjaźni prusko-rosyjskiej, sprawa polska skazaną była na beznadziejną przegraną.

W chwili, gdy Bismarck rozpoczynał działalność polityczną, stosunki prusko-rosyjskie przechodziły jeden z momentów najsilniejszego napężenia. Toczyła się wojna krymska. Europa zachodnia przeżywała okres intensywnych nastrojów przeciwrosyjskich. Podmuchał ich dotarł również nad Sprewę i rozbudził drżące obawy i urazy. Sielanka prusko-rosyjska miała też swoje zgrzyty. Potęga caratu, która zaciążyła nad całą Europą, nie oszczędziła i sąsiednich Niemiec. Od czasów Piotra Wielkiego Rosja czynnie wkracza w wewnętrzne sprawy Rzeszy, od Katarzyny zyskuje oficjalny protektorat nad niezawisłością drobnych jej państewek. Dążenie do utrzymania Niemiec w stanie rozbitcia politycznego stało się w XIX w. linią wytyczną polityki rosyjskiej. Wydane w r. 1839 głośne dzieło p. t. „Pentarchia europejska“, będące oficjalnym wyrazem polityki rządu petersburskiego, wręcz określa Rosję jako „strażniczkę prawdziwej wolności niemieckiej“, powołaną do czuwania, „aby szczęśliwa różnorodność i odrębność średnich państewek niemieckich nie doznała najmniejszej zmiany od zewnątrz“. ¹⁾ Ta tendencja polityki rosyjskiej godziła oczywista w pierw-

¹⁾ Die europäische Pentarchie, 1839, 76. O autorze dzieła, warszawskim cenzorze i urzędniku do propagandy zagranicznej, Karolu Edwardzie Goldmannie por. Kucharzewski, Od białego caratu do czerwonego t. II, 1925, 281 i n.

wszym rządzie w państwo, które czuło się powołanem do misji zjednoczenia Niemiec. Polityka petersburska dąży też do całkowitego skrępowania Berlina. Są tu momenty, jak gdyby żywcem przeniesione ze stosunków polskich ubiegłego stulecia. Opieka mikołajowska nad „prawdziwą wolnością” Niemiec była powtórzeniem protektoratu Katarzyny nad złotą wolnością Rzpltej. Nasi sprzedawczycy znajdują godny odpowiednik w konserwatywnych junkrach pruskich, którzy przed ważniejszymi rozstrzygnięciami zwykli byli iść po rozkazy do ambasady rosyjskiej. Dobrze poinformowany obserwator stwierdza wręcz, że przedstawiciel cara, Meyendorff w czterdziestych i pięćdziesiątych latach trząsł Berlinem, jak niegdyś prokonsulowie rosyjscy stanisławowską Warszawą.¹⁾ Cały bezmiar gniozącej przewagi Rosji wykazała „wiosna ludów”, kiedy, wobec potężnego pędu ku zjednoczeniu narodowemu, Mikołaj I władcym gestem i groźbą napoły wyciągniętego oręża zgniółł ten poryw i zmusił Prusy do sromotnej kapitulacji w Ołomuńcu.

Głębiej patrzący politycy niemieccy odczuwali groźbę tego sąsiedztwa. Niemal instynktownie wzrok ich kierował się wówczas ku ujarzmionej Polsce. Pomiędzy zjawiskami temi istniała najściślejsza współzależność. Autor „Pentarchji” przyznaje, że właśnie dzięki rozbiorom uzyskała Rosja wobec Austrii i Prus przemożną pozycję militarną, umożliwiającą jej protektorat nad wolnością Niemiec. Statyści niemieccy, pragnący strząsnąć tę opiekę, rozumieli, że pierwszym krokiem będzie wydarcie Rosji jej polskich prowincyj. „Czyż Niemcy, czy Skandynawja mogą patrzeć spokojnie, jak Moskał stoi przed bramami Wrocławia i Gdańska, jak Polak jest tak rusyfikowany?” — zapytuje płomienny patriota niemiecki, Arndt.²⁾ W początkach wojny krymskiej myśl ta przybrała kształty realne. Grono wpływowych dyplomatów i urzędników pruskich, pod wodzą liberalnego polityka Bethmanna-Hollwega, postanowiło wciągnąć Prusy w sojusz z mocarstwami zachodnimi przeciw Rosji. Program tej grupy sformułował poseł pruski w Lon-

1) Berlin und St. Petersburg, wyd. bezim. 1880, 37 i n.

2) Vergleichende Völkergeschichte, 1843, 323.

dynie, Bunsen, w memorjale, który stanowił jeden wielki akt oskarżenia wobec caratu. „Jak zaborczą i samolubną, jak systematycznie naprzód kroczącą, jak przytłaczającą i upakarzającą była przemoc rosyjska, okazało się już z początkiem stulecia. Cesarz Aleksander I, entuzjastyczny przyjaciel pruskiego domu królewskiego, po tylu solennych zapewnieniach i przyrzeczeniach oderwał od Prus całą prowincję... Cesarz Mikołaj swem wybitnie wrogiem postępowaniem wobec wszelkiej próby stworzenia silnych Niemiec, przeto potężnych Prus, ujawnił jeszcze pod koniec, że uważa się za dyktatora Niemiec. Kto jednak, nie dopuszczając się karygodnej lekkomyślności, byłby zdolny zapomnieć ciężkie jarzmo, jakim Rosja gnębiła Austrię i Prusy w latach 1817—1848? Dokumentów odnośnych nie zawierają archiwa dyplomatyczne owego okresu, ani też sama tylko „Pentarchja“. W sposób najbardziej wrogi i druzgocący wypowiada je memorjał wydany w r. 1834 przez samego Nesselrodego, roszczący sobie prawo protektoratu nad Niemcami, i to nie tyle w celu przeciwwagi Francji; nie, dla zabezpieczenia niemieckich domów książęcych przed niemieckimi mocarstwami, ba, ludu niemieckiego przed jego władcami...” Interes żywotny Niemiec domaga się przeto wypchnięcia Rosji z Europy środkowej i odbudowania Polski w jej granicach historycznych.¹⁾

W tym momencie pierwszy raz wkracza w sprawy polskie Bismarck. Już wówczas okazuje jasno skryształizowaną świadomość, która nie opuści go do końca, że wskrzeszona Polska musi się stać śmiertelnym wrogiem Prus, albowiem dążyć będzie do odzyskania dawnych granic. Plany Bethmanna i Bunsena uważa za zbrodniczy zamach na całość i byt państwa pruskiego. „Panowie ci nie znają Polaków — oświadcza — i nie wiedzą, że niezawisła Polska wtedy dopiero przestanie być wrogiem Prus, gdy ją wyposażymy w ziemię, bez których nie możemy istnieć, jak dolny bieg Wisły, całe

¹⁾ Memorjał Bunsena w *Deutsche Revue* 1882. Wspomniany tam memorjał opublikował głośny publicysta antyrosyjski, Urquhart, w swem „Portofolio“ w r. 1835. Uchodził on powszechnie za dzieło kanclerza rosyjskiego Nesselrodego; naprawdę, wyszedł z pod pióra wspomnianego Goldmanna, Kucharzewski II, 283.

Poznańskie i wszystko, co na Śląsku mówi po polsku. A wtedy nawet, w żadnej trudniejszej sytuacji nie bylibyśmy pewni pokoju z jej strony".¹⁾ Stąd wynika stosunek jego do Rosji, w której widzi przede wszystkim współstrażniczkę faktu rozbiorów, stąd naturalną sojuszniczkę Prus.

Wystąpienie Bismarcka przechyliło wahające się szale. Plan odbudowy Polski, ku któremu skłaniał się przez pewien czas sam książę-następca tronu, późniejszy Wilhelm I, runął bezpowrotnie. Był to moment przełomowy, ostatni w dziejach, kiedy Prusy, niezahipnotyzowane jeszcze duchem bismarckowskim, myślały poważnie o wskrzeszeniu Polski. Próba stworzenia polskiego „państwa buforowego“, podjęta w dobie wojny światowej przez następcę Bismarcka na kanclerstwie a wnuka owego Bethmanna-Hollwega z czasów wojny krymskiej, była już poronioną parodią koncepcji bunsenowskiej.

To jednakowoż jedna dopiero strona systemu politycznego Bismarcka. Sprawa polska była dla niego celem, dla którego musiał dbać o utrzymanie przyjaźni z Rosją, zarazem jednak środkiem, przy pomocy którego skarbił sobie względy potężnego sąsiada. Rok 1849 okazał niemożliwość zjednoczenia Niemiec bez zgody Rosji; a jednakowoż w ówczesnej Europie, pomiędzy stojącą na straży rozdrobnienia Rzeszy Francją, a rywalizującą z Prusami o pierwszeństwo Austrią, Rosja była jedynym mocarstwem, po którym mógł Bismarck wyczekiwać jeśli nie czynnego poparcia, to przynajmniej życzliwej neutralności. A właśnie po wojnie krymskiej nastąpiło zbliżenie pomiędzy Napoleonem III a Aleksandrem. Stąd najpierwszym nakazem stało się dla Bismarcka wyrugowanie z nad Newy wpływów francuskich, utrzymanie dawnej łączności pomiędzy Berlinem a Petersburgiem. Środkiem miała być niezawodna broń przeciwpolska. Czynnikiem, który stał się fundamentem przyjaźni prusko-rosyjskiej, pozostał w dalszym ciągu najskuteczniejszym jej spoidłem. „Zachowanie się Rosji — pisze Bismarck — było kwestją wielkiej wagi dla przyszłości niemieckiej Prus. Polonofilski kierunek polityki rosyjskiej sprzyjał zbliżeniu po-

¹⁾ Koch, Bismarck über die Polen, 1913, 15.

między Francją a Rosją... W interesie naszym leżało zwalczanie w rządzie rosyjskim stronnictwa, sprzyjającego Polsce...“¹⁾

Z zagadnieniem tem zmierzył się Bismarck bezpośrednio w czasie swego posłowania w Petersburgu, w latach 1859—62. Społeczeństwo rosyjskie znajdowało się wówczas u szczytu zapędów liberalno-reformatorskich. Absorbujące powszechnie umysły zagadnienie reformy wewnętrznej spychało na dalszy plan poczucie antagonizmu polsko-rosyjskiego. Z przerażeniem stwierdził ambasador pruski, że szlachta rosyjska z sympatją wita ustępstwa na rzecz Kongresówki, widząc w nich zapowiedź nadania analogicznych instytucyj cesarstwu, co więcej, skłania się ku wyrzeczeniu się etnograficznych ziem polskich. Pewien wybitny polityk liberalny oświadczył Bismarckowi, że dla Rosji jest rzeczą obojętną, czy dom holsztyńsko-gottorpski zachowa nadal panowanie nad Polską. Wobec liberalizujących zachcianek kanclerza Górczakowa i sympatyj francuskich, program autonomiczny Wielopolskiego zdawał się bliskim urzeczywistnieniem.

Odkrycie to wstrząsnęło Bismarckiem do najgłębszych podstaw jego światopoglądu politycznego. Ustępliwość rządu, sympatje społeczeństwa rosyjskiego wobec Polaków były w jego oczach niepojętem zboczeniem, godzącem w bezpieczeństwo obu państw współrozbiornych. „Jasne jest jak na dłoni, — pisze — że Polska, ograniczona nawet do czyisto polskiego żywiołu, będzie zawsze gotowym i żądnym zdobyczy sprzymierzeńcem każdego wroga Rosji i Prus, sąsiadem nie do zniesienia, który ambicją swą sięgać będzie bezustannie w kierunku odzyskania starodawnych granic polskich. Zapomina się, że chodzi tu w najściślejszem słowa znaczeniu o to, aby być młotem lub kowadłem“. Z całą namiętnością zwalcza Bismarck ustępstwa, zachęca do represyj, idzie w tym kierunku dalej, aniżeli by to licowało ze stanowiskiem posła cudzoziemskiego, ponad głowę rządu rosyjskiego wręczając Aleksandrowi memorjał, motywujący konieczność ostrego kursu wobec Polaków. Opuszcza Pe-

¹⁾ Bismarck, Gedanken und Erinnerungen t. I, 1898, 307.

tersburg, umocniony w dotychczasowem przeświadczeniu, któremu niebawem da wyraz w rozmowie z Napoleonem III. „Ze względu na nasze położenie geograficzne — oświadczył cesarzowi Francuzów — wszelka możliwość pogodzenia się z myślą wskrzeszenia polskiej narodowości jest dla Prus wykluczona, a nasze najwyższe interesy polityczne zmuszają nas bezwzględnie do przeciwdziałania z całą stanowczością i wszelkimi środkami odnośnym dążeniom w obrębie naszych granic i w bezpośredniej ich bliskości. Ja osobiście uważam to zadanie za tak niezłomne, że nie moglibyśmy go podporządkować żadnym innym interesom politycznym, a każde przeciwne usiłowanie uważalibyśmy z konieczności jako wrogie“. ¹⁾

Wybuchło powstanie styczniowe. Bismarck spieszy natychmiast w imię wspólnych interesów i wspólnego niebezpieczeństwa ofiarować, a raczej narzucić Rosji pomoc. „Król żywi głębokie przekonanie — brzmiała instrukcja poselska do Petersburga — że rozwinięcie sztandaru polskiego w równej mierze zagraża interesom obu rządów i że wszelkie wyzwolenie żywiołu polskiego z pod władzy cesarza nie ograniczy się w swych skutkach do granic Królestwa, lecz tak samo zagrażać będzie bezpieczeństwu sąsiednich prowincji królewskich, jak również zachodnich gubernij cesarstwa. To też, naszym zdaniem, stanowisko obu dworów wobec rewolucji polskiej jest w rzeczy samej stanowiskiem dwóch sojuszników, którym wspólny zagraża wróg“. ²⁾ Tak stanęła 8 lutego słynna konwencja Alvenslebena, normująca współdziałanie wojskowe obu państw w tłumieniu powstania. „Sprawa ta — tłumaczy Bismarck posłowi angielskiemu Buchananowi — ma żywotne znaczenie dla Prus, ponieważ ich własny byt ujrzałby się poważnie zagrożonym z chwilą ustanowienia niepodległego królestwa polskiego“. Niepodległość Polski przysporzyłaby Francji stutysięczną armję nad Wisłą, jest ona nie do pogodzenia z interesami i bezpieczeństwem Prus. Również nadanie Kongresówce autonomji byłoby dla

¹⁾ Raschdau. Die politischen Berichte des Fürsten Bismarck aus Petersburg und Paris t. II, 1920, 31 i n., 54 i n., 118 i n., 199.

²⁾ Sybel. Die Begründung des deutschen Reiches durch Wilhelm I t. II, 1913, 369.

nich zabójcze; stanowiłoby to pierwszy krok ku zrealizowaniu żywionych przez Gorczakowa i Wielopolskiego planów wielkiej ligi słowiańskiej przeciw Niemcom a w oparciu o Francję. Odrodzenie narodowości polskiej zmusi Prusy do powiększenia armji o 100.000 ludzi. W kierunku tym szedł Bismarck tak daleko, że zapowiadał zbrojną interwencję Prus i okupację Kongresówki na wypadek, gdyby Rosja nie zdołała uśmierzyć powstania.¹⁾ W oświadczeniach tych kryły się inne jeszcze, najtajniejsze zamierzenia. Znane są poufne wynurzenia Bismarcka na temat możliwości stworzenia niepodległego Królestwa Polskiego w unji personalnej z Prusami, znane zdradliwe jego rokowania z Kłobukowskim. Wszystko wskazuje, że nieodrodny następca Knesebecka a poprzodnik polityków z doby wielkiej wojny, nosił się z zamiarem wyciągnięcia z zawieruchy styczniowej doraźnych zysków terytorjalnych, przez rozszerzenie granic pruskich w głąb Kongresówki.²⁾

Rachuby te zawiodły, natomiast w każdym innym względzie osiągnął Bismarck zamierzone cele. Konwencja Alvenslebena okazała się „najpłodniejszym czynem w całej jego działalności”.³⁾ Uczyniła ona powstanie styczniowe sprawą europejską, zmusiła Napoleona III do wystąpienia za Polską, Rosję pchnęła na drogę bezwzględnych represyj. W rezultacie przyjaźń francusko-rosyjska załamała się, sprawa polska całkowicie została pograżona, natomiast związek pomiędzy Berlinem a Petersburgiem święcił w całej pełni zmarłychwstanie. Aleksander II zapamiętał, że w chwili zbiorowej interwencji państw europejskich na korzyść Polski, jedne Prusy stały wiernie u jego boku i znalazł niebawem sposobność wypłacenia się. W r. 1866 życzliwa neutralność Rosji umożliwiła Bismarckowi powalenie Austrii. W r. 1870, dzięki szachowaniu Austrii przez Rosję zdołał rozgromić Francję.

¹⁾ Filipowicz, Confidential correspondence of the british government respecting the insurrection in Poland: 1663, 1914, 46, 154, 192, 257, 329.

²⁾ Tamże 69: Askenazy, Wczasy historyczne t. II. 1904, 452 i n. Nie brak danych, że Bismarck w prowokatorski sposób podsycił powstanie: por. Buzek, Historia polityki narodościowej rządu pruskiego wobec Polaków, 1909, 123.

³⁾ Matter, Bismarck et son temps t. II, 1914, 80.

Z pobojowisk powstania styczniowego wiedzie prosty szlak pod Sadowę i Sedan. I oto, jak gdyby dla zadokumentowania tego związku, nazajutrz po stworzeniu nowego cesarstwa, spieszy Bismarck rozprószyć ewentualne obawy Rosji, uderzając znów w najczulszą strunę polską. „Twierdzenie, jakoby z postępów naszego ojczystego państwa powstać musiała nieodzownie rozbieżność a nawet djаметralne przeciwieństwo interesów politycznych Rosji i Prus jest bezpodstawną insynuacją francuską. Interesy te, wbrew podobnemu twierdzeniu, uważać należy jako ściśle związane po wsze czasy, a to na mocy stosunku, który w całej pełni zachował swoją wartość i zachowa ją też w najdalszej przyszłości. Jest nim silne i niezachwiane stanowisko, które zarówno Prusy jak Rosja ze względu na najlepsze swe interesy zająć muszą przeciw wszelkim planom, zakusom i intrygom, zmierzającym ku wskrzeszeniu dawnego państwa polskiego... Lepszej podstawy dla dobrych stosunków dwóch sąsiadujących państw niepodobna wymyślić, ani też wyobraźnia polityka nie zdołałaby jej stworzyć... Silne Prusy są oczywista pewniejszym wałem ochronnym dla słabego, aby tak rzec, najczulszego punktu Rosji (*seiner Herzgrube*) — gdyż tem są we właściwym słowa znaczeniu jej ziemie polskie — aniżeli Prusy słabe“.¹⁾

Utrwalenie hegemonji prusko-niemieckiej na długie lat dziesiątki zepchnęło z widowni międzynarodowej sprawę polską. Ale wyostrzony doświadczeniem instynkt polityczny Żelaznego Kanclerza wyczuwa, że mimo pozornego unicestwienia, pozostaje ona wciąż żywą i groźącą i nie przestaje oddziaływać na bieg spraw europejskich, w szczególności zaś na wzajemne stosunki dworów trójcesarskich. Po dawnemu powtarza niezachwianie swój dogmat o niedopuszczalności wskrzeszenia Polski. „Nie możemy pozwolić na odbudowanie u naszych granic państwa katolickiego — oświadczają w r. 1878 ministrowi włoskiemu Crispiemu.²⁾ Byłaby to Francja na północy. Dziś mamy przeciw sobie jedną Francję, wtedy mielibyśmy dwie, naturalnie sprzymierzone ze sobą

¹⁾ Robolsky, Bismarck und Russland, wyd. bezim. 1887, 130.

²⁾ Crispi, Memoiren, przekł. niem. 1912, 31.

i znaleźlibyśmy się między dwoma wrogami. Również z innych względów powstanie Polski przyniosłoby nam szkodę: pociągnęłoby ono niechybnie stratę części naszego kraju. Nie możemy teraz zrezygnować znowu z Poznania i Gdańska...”

W stosunku do Austrii okazywał Bismarck od pierwszej chwili zrozumienie odrębności jej stanowiska wobec Polaków. Monarchja habsburska nie miała bezpośredniego interesu w rozdrapywaniu Rzpltej, Galicja nie stanowiła nieodzownej części jej układu terytorjalnego, stąd jej polityka polska musiała się kierować odmiennymi zasadami, aniżeli polityka Rosji i Prus. Już w czasie wojny krymskiej wyłuszczył Bismarck wszystkie korzyści, jakie przyniosłoby Austrii odbudowanie Polski.¹⁾ Nadanie Galicji autonomji, aczkolwiek ze wszech miar dla Bismarcka niepożądane, znajduje w jego oczach usprawiedliwienie, ze względu na to, iż Austrija nie może zrezygnować z polskiej broni przeciw Rosji na wypadek konfliktu pomiędzy obu państwami; liczył się też z możliwością kandydatury habsburskiej na tron polski.²⁾ Z rozważań tych wypłynąć musiała naturalna dążność do łagodzenia przeciwieństw austrjacko-rosyjskich. Juljusz Andrassy, który jako premier węgierski oceniał niebezpieczeństwo Rosji i w celu osłonięcia przed nią Węgier dopomógł Polakom do uzyskania swobód narodowych dla Galicji, który w r. 1870 ważył możliwość rozprawy z caratem i myślał pono o przyłączeniu Kongresówki, zetknąwszy się jako kierownik polityki zagranicznej monarchji z potężniejszą indywidualnością Bismarcka, stąpił ostrze przeciworosyjskie, wyrzekł się w sprawach polskich aktywnej polityki. Wskrzeszone w sefną rocznicę pierwszego rozbioru porozumienie trójcesarskie przypieczętowało katastrofę styczniową, w zaborze pruskim i rosyjskim sprowadziło wznowioną akcję przeciwpolską, w Galicji umożliwiło zwycięstwo centralizmu niemieckiego nad dążeniami do wyodrębnienia.³⁾

W późniejszej dobie nieuchronnych już konfliktów po-

1) Koch, Bismarck über die Polen 16.

2) Gedanken und Erinnerungen II, 235.

3) Wertheimer, Graf Julius Andrassy t. I, 1910, 454 i n. 514, t. II, 1913, 32 i n. 67. W. Feldman, Dzieje polskiej myśli politycznej t. II, 1919, 94, i n. 154 i n.

między Austrią a Rosją chwycił się Bismarck innego sposobu: oto wyzyskując niechętnie Polakom stanowisko Kalnoky'ego, doradził mu zastąpienie przeciwrosyjskiej broni polską — popieraniem Ukraińców.¹⁾ Ta rada bismarckowska, to nie odosobniony epizod, lecz, jak cała jego działalność, częstka rozleglejszego zjawiska dziejowego, ogniwo w łańcuchu skierowanej przeciw Polsce przyjaźni niemiecko-ukraińskiej, od opieki Stadjona i centralistyczno-germanizatorskiej biurokracji austriackiej nad „świętojurcami“, przez przedwojenne konszachty Ruskiego Komitetu Narodowego z hakatą, zamysły podziału Galicji ostatnich rządów upadającej Austrii, rokowania brzeskie Czernina, do tragicznego finału walki o Lwów 1918 r.

Nierównie wydatniejszą rolę odgrywała sprawa polska po dawnemu w stosunkach niemiecko-rosyjskich. Głównem dążeniem polityki bismarckowskiej po r. 1871 stało się zapobieżenie francusko-rosyjskiemu zbliżeniu. Obok wyęzionej działalności dyplomatycznej głównym atutem dla utrzymania dawnej łączności z Petersburgiem była akcja przeciw-polska. Okazywał przez to Bismarck Rosji, że Niemcy pragną zachować dawną przyjaźń, zachęcał ją do stosowania analogicznych metod wobec Kongresówki. Już Gorczakow wskazywał w swoim czasie Bismarckowi, że Rosja nie może sama jedna odgrywać wobec Polaków roli państwa absolutystycznego i gwałcicielskiego.²⁾ Kanclerz Rzeszy pospieszył

¹⁾ Askenazy, Uwagi, 1924, 38. O stosunku Kalnoky'ego do Polaków podaje ciekawe szczegóły poseł niemiecki w Wiedniu, ks. Reuss, w relacji do kanclerza 8/III 1892: „Hier in Oesterreich spielen die galizischen Polen als eiserner Bestand einer Regierungspartei eine gewisse Rolle. Man lässt sich dies gern gefallen und streichelt sie gelegentlich, auch zum Nachteil der anderen Stämme. Graf Kalnoky weiss aber sehr gut, dass unter dem schwarzgelben Mantel, in welchen sich die Polen mit den loyalsten Gebärden hüllten, der weisse Adler sorgfältig versteckt wird, der nur auf den Moment wartet, seine Flügel auszubreiten. Er betrachtet diese Nationalität mit Misstrauen, baut keine Pläne auf ihre Loyalität à toute épreuve, und würde, wenn in einem eventuellen glücklichen Kriege mit Russland diese Unabhängigkeitssträume zum Vorschein kommen sollten, diesen Herren eine bittere Enttäuschung bereiten, ja ihnen eventuell die Ruthenen auf den Hals hetzen“. Die grosse Politik der europäischen Kabinette 1871—1914 t. VII, 1924, 385.

²⁾ Raschdau, Die politischen Berichte II, 85, 138.

stworzyć pożądane *pendant*. Wyrugował język polski ze szkolnictwa, sądu, administracji, ograniczył prawa obywatelskie polskich poddanych Prus, wreszcie podjął gwałtowną walkę przeciw ogromnemu odłamowi własnego narodu, zwaną *Kulturkampfem*, by — jak — wyznaje w „Pamiętnikach“, godząc w katolicyzm, dosięgnąć polskość.¹⁾

Taktyka ta znalazła pełny oddźwięk w polityce rosyjskiej. Odpowiednikiem jej stało się skasowanie reszty odrębności Królestwa, zniesienie unji, bezwzględna rusyfikacja. Nie zdołała ona natomiast zażegnać wzrastającego antagonizmu pomiędzy obu mocarstwami. Kongres berliński położył kres porozumieniu trójcesarskiemu, rozchwiał przyjaźń niemiecko-rosyjską, zmusił Bismarcka do szukania sojuszu z Austrią. W latach osmdziesiątych doszło pomiędzy Rosją a dwuprzemierzem do groźnego naprężenia na tle sprawy bułgarskiej. Bismarck wysilał cały kunszt dyplomatyczny, by przy pomocy najbardziej ryzykownych środków (układ reasekuracyjny!) utrzymać „druć do Petersburga“. I oto w r. 1885 nieoczekiwanie spada masowe wydalenie polskich robotników sezonowych z granic pruskich, w następnym — pierwsze prawo kolonizacyjne.

Krok ten nie miał najmniejszego uzasadnienia w wewnętrznych stosunkach prowincji poznańskiej, nie dyktował go żaden interes żywotny Rzeszy. W czasie posłowania petersburskiego oświadczył się wprawdzie Bismarck za systemem flotwellovskim, uważając, że jedynie stały przyrost ludności niemieckiej uchroni Poznańskie przed zgubnem oddziaływaniem Kongresówki, atoli w r. 1886 zabór rosyjski, obdarty z reszty swobód narodowych, dławiony ręką żandarma i czynownika, dalekim był od wywierania wpływu przyciągającego. Bo też przyczyny szukać należy gdzieindziej. Wyjawiał ją zaufany Bismarcka poseł konserwatywny Karsdorff. W rozmowie z kanclerzem wysunął on szereg zastrzeżeń co do celowości akcji kolonizacyjnej. Bismarck przyznał rację jego argumentom: „proszę jednak nie przeoczać — dodał — że chodzi tu o kwestję, wkraczającą w za-

¹⁾ Gedanken und Erinnerungen II, 127.

kres naszej polityki zagranicznej. Klęska, jaką Polacy, centrum i lewica zgótowały rządowi Rzeszy w parlamencie w sprawie polskiej, wywarła zagranicą silne wrażenie i utrudniała znacznie nasz stosunek do niejednego z mocarstw postronnych. Za tę klęskę trzeba mi świętego zadośćuczynienia..."¹⁾ Całkowite potwierdzenie tego znajdujemy w relacji ambasadora niemieckiego w Petersburgu, generała Schweinitza, odtwarzającej wrażenie, wywołane dymisją Bismarcka: „Jak błyskawica jasno jeszcze oświeśla to, co zniszczyła, tak odejście księcia Bismarcka unaocznilo nagle politykom rosyjskim, co z nim i przez niego mogli byli osiągnąć... Teraz uświadomili sobie raptownie, że władza nie spoczywa już w rękach człowieka, który nie byłby nigdy dopuścił, by Niemcy bez nieprzepartej konieczności podjęli zaczepną wojnę przeciw Rosji. Współczesna historjografja, od Buscha i Poschingera aż do Sybla, była tak wszechstronna i niedyskretna, że również Rosjanom wyjaśniła całą działalność naszego wielkiego męża stanu w związku z Rosją. Rozsądni Rosjanie wysnuwali stąd sam przez się nasuwający się wniosek, że księżę Bismarck, który mógł podjąć i dokonać wielkich czynów narodowych z r. 1864, 1866 i 1870 jedynie w przewidywaniu, że Rosja pozostanie neutralną, trwał nadal w przeświadczeniu, że przyjaźń cara jest dla istnienia jego dzieła taksamo korzystną, jak była konieczną dla jego powstania. Nowe państwo niemieckie ma niebezpiecznych przeciwników, będących równocześnie nieprzejednanymi wrogami Rosji. Ci wspólni wrogowie gnieżdżą się w Watykanie i na tysiąc kilometrów długiej granicy rosyjsko-pruskiej. Tak zwaną konwencją Alvenslebena z r. 1863, nigdy wprawdzie nie wykonaną, lecz płodną w następstwa dowiódł Bismarck, na początku swej kariery ministerjalnej, jak się zapastruje na wzajemne stosunki obu katolickich państw rozbiorczych, a zapastrywaniom tym pozostał wierny aż do końca; potwierdził on je jeszcze w ostatnich latach, z wielką niestety surowością, przez masowe wydalanie rosyjskich i galicyjskich Polaków z naszych wschodnich prowincyj“.²⁾

¹⁾ Delbrück, Bismarcks Erbe, 1915, 150.

²⁾ Die grosse Politik der europäischen Kabinette VI, 372.

Nasuwa się pytanie, czy Bismarck, w ciągłym dążeniu do zachowania łączności z Petersburgiem, prześlepiął niebezpieczeństwo, wynikające dla Niemiec z wzrastającej potęgi Rosji? Czy pod tym względem nie wzniosł się ponad dawne środowisko junkrów pruskich, wpatrzonych nabożnie w moskiewski knut? Znaczyłoby to nie doceniać jego przenikliwości politycznej. Bismarck nie tylko niejednokrotnie dawał wyraz obawom z powodu agresywności Rosji i wbrew woli swego pana przeforsował przymierze austriackie dla trzymywania jej w szachu,¹⁾ lecz zdawał sobie jasno sprawę, że Prusy, pomagając caratowi w ujarzmieniu Polski, stworzyły przez to podstawę jego przewagi nad Europą. Rozmowa, jaką prowadził on z posłem francuskim Saint-Vallier'em około r. 1879, aczkolwiek dyktowana chęcią zapobieżenia francusko-rosyjskiemu zbliżeniu, odsłania nieoczekiwane możliwości, utajone w głębiach jestestwa Żelaznego Kanclerza. „Jak Anglja — wywodził Bismarck — podobnie i Rosja, dzięki wojnom niemiecko-francuskim stała się potęgą światową. Mając oczy ustawicznie zwrócone na niebezpieczeństwo nad Renem, państwa niemieckie zmuszone były szukać oparcia o Rosję, a tytułem wzajemnej przysługi popierać jej dążenia. Ze skrzepowanemi rękoma musiały pozwolić Rosji na zniszczenie sąsiedniej Polski, i przez podział tego państwa wejść w nienaturalny związek, i przyzwolić na jej wielką przewagę terytorjalną w Europie. W czasie wojny krymskiej Prusy, niby czujny pies, legły przed polskimi bramami Rosji. W r. 1863 w czasie powstania polskiego Prusy zawarły z Rosją konwencję, wyświadczając jej tem niezmierną przysługę przyjacielską. Politykę tę dyktowała wyłącznie obawa przed Francją“.²⁾

Bismarck czuł kroczącą nieubłagane przyszłą rozprawę z Rosją. „Sojusz trójcesarski na nieszczęście przestał istnieć —

¹⁾ Denkwürdigkeiten des Fürsten Chlodwig zu Hohenlohe-Schillingfürst t. II, 1906, 202, 275.

²⁾ Robolsky, Bismarck. Zwölf Jahre deutscher Politik, wyd. bezim. 1884, 273. Por. Hammann, Zur Vorgeschichte des Weltkrieges, 1919, 38 i n. Podobnie wywnętrzał się Bismarck przed posłem francuskim Herbettem, że Anglja opanowała świat dzięki sporom francusko-niemieckim o Alzację i Lotaryngję; por. Friedjung, Das Zeitalter des Imperialismus t. I, 1914, 41.

wywnętrzał się przed St. Vallier'em — ...Od dwóch lat trzeba było z mej strony wyteżonej działalności dla zapobieżenia, by głucha nienawiść pomiędzy Petersbukiem a Wiedniem nie doprowadziła do gwałtownego zerwania: czy długo jeszcze zdołam powstrzymać wojnę?... Z dwóch naszych sąsiadów i sprzymierzeńców łączy nas z jednym pokrewieństwo i przyjaźń panujących, długi szereg wzajemnych usług, dobrych stosunków, wzajemnych poglądów; z drugim jednak wiąże nas wspólne pochodzenie, tożsamość rasy, języka, obyczajów, nadewszystko zaś — wspólność interesów".¹⁾ Od decydującego kroku wstrzymywał jednak Bismarcka взгляд na sprawę polską. „Wojna z Rosją, nawet zwycięska, pociągnie dla nas niebezpieczeństwo nowych zamieszek na ziemiach polskich” — oświadczył w r. 1883 ministrowi rosyjskiemu Giersowi.²⁾ W kilka lat później niebezpieczeństwo doszło do szczytu; Bismarck cofnął się wobec perspektywy, że następstwem wygranej byłoby wskrzeszenie Polski po Dźwinę i Dniepr.³⁾ Dla zażegnania „polskiego niebezpieczeństwa” trwał uporczywie w sojuszu, którego ciężar odczuwał w całej pełni — aż wkońcu padł w walce z młodym cesarzem, dążącym do rozluźnienia związku z Rosją, do ostatniej chwili wierny zasadzie, że „lepiej mieć do czynienia z carem w Petersburgu, niż z szlachtą w Warszawie”.⁴⁾

Ukresu wywodów możemy odpowiedzieć na wysunięte na wstępie pytanie, dlaczego postać Bismarcka utożsamiała się z pojęciem najgroźniejszego wroga polskości. Oto był on najbardziej konsekwentnym wyrazicielem tego splotu stosunków dziejowych, który spowodował upadek Polski, następnie zaś nie pozwolił jej dźwignąć się z niewoli. Jak nikt inny uosabiał przeciwpolską rację stanu Prus, jak nikt inny stał na straży ich związku z Rosją. Do traktowania spraw polskich nie wniósł nic nowego. Jego działalność germanizatorska była rozwinięciem pierwiastkowych zasad Fryderyka i Flotwella; jego polityka zagraniczna — wynikiem półtora-

1) Relacja St. Valliera z 27 IV 1879. Bourgeois-Pages, Les origines et les responsabilités de la grande guerre, 1922, 369, 373 i n.

2) Taube, Fürst Bismarck zwischen England und Russland, 1923, 153.

3) Denkwürdigkeiten des Fürsten Hohenlohe II, 343.

4) Taube 153.



wiekowych tradycji. I właśnie dzięki skojarzeniu starych, śmiercionośnych założeń z potęgą genjuszu, wyrósł Bismarck poniekąd do znaczenia elementarnej mocy, jak głąz ciężającej nad przeznaczeniami Polski.

Rozwój wypadków po ustąpieniu Bismarcka wykazywać miał niezłomną logikę jego założeń. Złagodzenie kursu hakatystycznego za kanclerstwa Capriviego, „erę Kościelskiego“ przyjęto w Petersburgu jako zapowiedź wystąpienia przeciw Rosji.¹⁾ Z nawrotem do akcji prześladowczej przyszło złago-

¹⁾ Schweinitz do Capriviego 20 II 1892: „Die preussisch-russischen Beziehungen sind seit hundert Jahren vornemlich durch die Consequenzen der Teilung Polens bestimmt worden, welche die Interessengemeinschaft der beiden nichtkatolischen Mächte begründete... Jede Änderung der polnischen Dinge macht sich bald, nicht blos an der tausend Kilometer langen unnatürlichen Grenze fühlbar, sondern auf dem Gebiete der Gesamtpolitik. Das Bevorstehen einer solchen Änderung glaubt man jetzt hier wahrzunehmen, den hierauf deutenden Symptomen wird durch polnische und jüdische Unwahrheiten, sowie durch die Berichte der Militär- und Zivilbehörden im Grenzlande übertriebene Wichtigkeit beigelegt. „Jenen Berichten zufolge sind die Polen — so sagte Herr von Giers..., überzeugt, dass Kaiser Wilhelm ihr Reich wieder herstellen wird...“ (dopisek Wilhelma: „Danke! sehr schmeichelhaft!“). Im weiteren Verlaufe unserer Unterredung ... erzählte der Minister, dass die Wahl des Bischofs Stablewski eine grosse Wirkung auf die Polen hervorgebracht habe, dass über Herrn von Kościelski viel gesprochen werde, und dergleichen mehr. Als ich Herrn von Giers fragte: „Was sagt denn eigentlich ihr hoher Gebieter zu diesen Berichten aus Polen“, antwortete er: „... Als er von den angeblichen Begünstigungen hörte, welche Ihren Polen jetzt zuteil werden, sagte er: „Das schadet uns nicht; dafür werden die Deutschen selber bezahlen müssen“. Dem Gedanken an die mögliche Wiederherstellung eines polnischen Staates wird in Russland wohl wenig Raum gegeben; man weiss, dass die wertvollsten Bestandteile eines rekonstituierten Polens in Galizien, Posen und Westpreussen, nicht aber auf russischem Territorium liegen würden; in den ehemals polnischen Landen, die östlich von Weichsel, Bug, Narew und Niemen liegen, ist das Landvolk grösstenteils orthodox und dem Einflusse der katholischen Edelleute, die ihren Besitz noch erhalten haben, entrückt; auch in Kongresspolen würden die Bauern, deren Lage durch die russische Regierung wesentlich verbessert ist, wahrscheinlich zu ihr stehen: die Industriellen im Weichsellande befinden sich recht wohl mit der Schutzmauer der russischen Zolle hinter und mit einem grossen Absatzgebiete vor sich; ausser bei den Geistlichen, den Juden und einigen Edelleuten würde ein Regenerator Russisch-Polens wenig Unterstützung in diesem Lande finden, in welchem es an einen tüchtigen Bürgertum fehlt“. Die grosse Politik VIII, 382.

dzenie przeciwieństw. „Okazuje się na nowo — pisał w r. 1897 ambasador niemiecki ks. Radolin — że Rosja we własnym interesie... stale musi i będzie szukać związku z nami. Skłania ją do tego chociażby wzgląd na sprawę polską, która chwilowo pozornie zeszła na dalszy plan, dla Rosji jednak i jej stosunku do Niemiec pozostaje bezwzględnie najważniejszą ze wszystkich, gdyż w przeciwieństwie do spraw bliskiego i dalekiego Wschodu godzi ona w nerw życiowy państwa rosyjskiego.“¹⁾ Do szczytu doprowadził system bismarckowski kanclerz Bülow, który w najcięższym dla Rosji okresie wojny japońskiej i rewolucji wewnętrznej manifestował wobec niej lojalność, godząc w Polaków wzmoczoną akcją hakatystyczną. A gdy w r. 1914 pękł łańcuch prusko-rosyjski i sprawy poszły przewidzianym przez Bismarcka torem, epigoni jego myśli dla zażegnania polskiego niebezpieczeństwa wywoływać będą cień Żelaznego Kanclerza. Jako decydujący argument przeciw polskiemu „państwu buforowemu“ wysuwa Bülow słowa wielkiego poprzednika, że Polska po to by chyba powstała, by ją na nowo rozebrano.²⁾ „Stworzenie niepodległej Polski na sto lat poważni nas z Rosją... Fryderyk W. i Bismarck obróć się chyba w grobie“ — wybuchą oburzeniem wielki admirał Tirpitz.³⁾ A główny historyograf obozu hakatystycznego, Dietrich Schäfer, tak gromi Bethmanna-Hollwega za akt 5 listopada; „Gdyby bodaj w pewnej mierze zachował był w pamięci wielokrotne wywody założyciela Rzeszy, nie byłby nigdy popełnił takiego błędu“. ⁴⁾

Jakoteż sprawdziła się w całej pełni przepowiednia Bismarcka, że „wskrzeszenie Królestwa Polskiego, oderwanie od Prus ich mówiących po polsku prowincyj możliwem jest tylko przez wojnę, nieszczęśliwą dla Prus“. ⁵⁾ Z pogromu stworzonej przez Żelaznego Kancelerza potęgi prusko-germańskiej, powstała niepodległa Polska, z nieprzedawnionymi prawami dziejowymi do Poznania, Śląska i Pomorza.

¹⁾ Tamże XIII, 81.

²⁾ Deutsche Politik 271.

³⁾ Erinnerungen, 1919, 500, 502.

⁴⁾ Die Schuld an der Wiederherstellung Polens I. c. 435.

⁵⁾ W mowie z 14/III 1885. Bismarcks parlamentarische Reden, wyd. Böhm-Dove, XIV, 362.

